

U-jazdowski

25/10/2018—27/01/2019

wystawa zbiorowa

Czekając na kolejne nadejście

C
Z
E
K
A
J
A
C

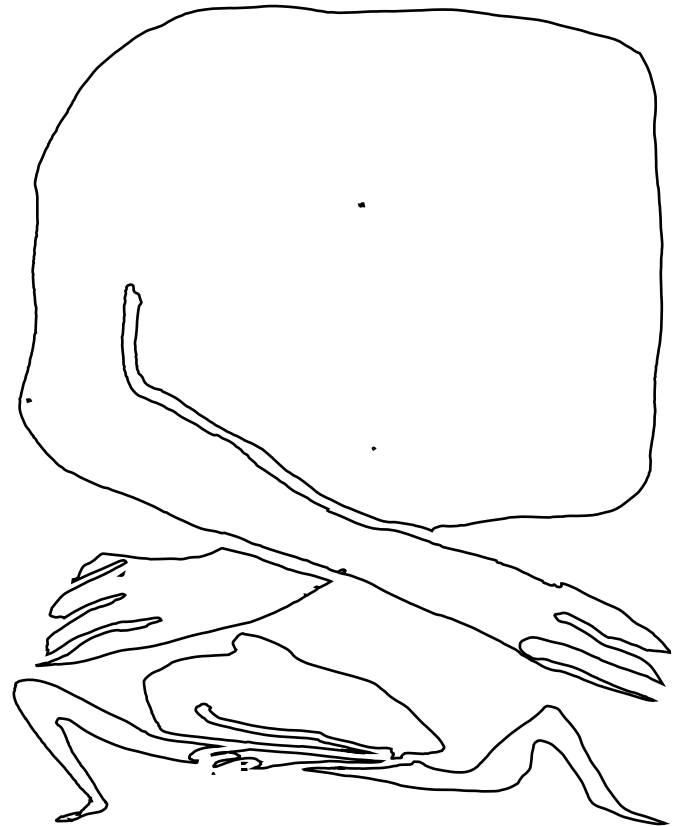
N
A
K
O
L
E
J
N
E



N
A
D
E
J
Ś
C
I
E

Czekając na kolejne nadejście

Przewodnik po wystawie



U–jazdowski

25/10/2018—27/01/2019

wystawa zbiorowa

Czekając na kolejne nadejście

Kuratorzy

Anna Czaban
Jarosław Lubiak
Ūla Tornau

Architektura wystawy

Linas Lapinskas

Projekt graficzny

Ieva Rojūtē
Vytautas Volbekas
Norbert Strukow

Koordynatorki

Joanna Saran
Maria Sapeta

Artyści

Ewa Axelrad, Wojciech Bąkowski,
Jokūbas Čižikas, Rafał Dominik,
Małgorzata Goliszewska, Styrmir Örn
Guðmundsson and the Medical Faculty,
Duonis Donatas Jankauskas, Edka Jarzab,
Agnieszka Kalinowska, Mateusz Kula,
Lina Lapelytė, Dainius Liškevičius,
Robertas Narkus, Nomadic State
(Karolina Mełnicka i Stach Szumski),
Dominika Olszowy, Cezary Poniatowski,
Artūras Raila, Ieva Rojūtē, Viktorija Rybakova,
Emilija Škarnulytė, Stroboskop
(Norbert Delman i Kathryn Zazenski),
Studio Spongé (Kipras Dubauskas,
Eglė Razumaitė, Vytautas Juozėnas),
Julijonas Urbonas, Vilnius Energy
(Žygimantas Kudirka, Adas Gecevičius,
Asta Ostrovskaja), Kristijonas Naglis Zakaras,
Bartosz Zaskórski, Darius Žiūra

Czekając na kolejne nadejście

Wystawa w dwóch epizodach

To wielowiekowa historia przyjaźni, sojuszów i sąsiedzkich konfliktów Polski i Litwy oraz współczesna wzajemna obojętność były powodem, by w setną rocznicę odzyskania niepodległości przez oba kraje zorganizować wspólny litewsko-polski projekt artystyczny. Sztuka współczesna, którą można potraktować jako zglobalizowany język wymiany symbolicznej, stanowi świetne narzędzie zarówno do rozpoznania obecnej sytuacji sąsiadów, jak i do poszukiwania tego, co może ich łączyć poza kłopotliwą przeszłością. Do tych poszukiwań zachęca jeszcze i to, że oba kraje znajdują się pod względem geopolitycznym i kulturowym w podobnym położeniu na mapie przekształcającego się globalnego porządku – to dwie oddalone od politycznych i ekonomicznych centrów lokalne kultury, wytyczające trajektorie swojego przyszłego rozwoju.

Choć projekt był inspirowany historyczną rocznicą, pytanie o przyszłość również zostało w nim postawione. Odwrócenie kierunku patrzenia ma umożliwić wolne od klisz i resentymentów odkrywanie tego, co może łączyć obie kultury. W ramach projektu zostały przygotowane dwie wystawy – dwa nieco odmienne epizody pod tym samym tytułem – pierwsza została już zaprezentowana w Šiuolaikinio meno centras w Wilnie (30.08—18.10.2018), druga ma swoją odsłonę w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie. W obu udział biorą artyści litewscy i polscy.

Użycie sztuki współczesnej jako narzędzia poszukiwań wymusza poniekąd jednostkową perspektywę obserwowania zjawisk. Jako zespół kuratorski postanowiliśmy wyciągnąć pełne konsekwencje z tego partykularyzmu w traktowaniu

rzeczywistości. Unikając jakichkolwiek założeń, przeprowadziliśmy z artystami z obu krajów dyskusje o ich postrzeganiu przyszłości w kontekście rodzimych kultur. Rozmowy z artystami i analiza ich praktyk potwierdziły, co nie stanowiło zaskoczenia, że kultury te są głęboko odmienne i w istocie nie prowadzą wymiany idei ani nie ustanawiają obszarów wspólnego myślenia. Jawią się dla siebie jako miejsca odrębne i sobie nawzajem raczej nieznane.

Bardziej zaskakujący był stosunek artystów do bieżącej sytuacji i przyszłości, tu bowiem pojawiło się niespodziewane podobieństwo postaw i sposobów myślenia – bez mała wspólnota. Artyści zasadniczo rezygnują z tworzenia wizji lub konstruowania projektów, nie tworzą utopii, ale też nie fantazjują o dystopii. Przyszłość traktują raczej jako horyzont aktualnego działania, a czasem jako skutek podejmowanych przez siebie akcji. To, co chcą robić, to indywidualna lub kolektywna praca nad otoczeniem fizycznym, wirtualnym lub wyobraźniowym. Praca ta ma jednak bardzo konkretny efekt, który najlepiej opisuje pojęcie heterotopii. Wprowadził je Michel Foucault, przeciwstawiając utopii, gdyż ta, mimo iż pozostaje wobec „rzeczywistej przestrzeni społeczeństwa [...] w ogólnej relacji bezpośredniej lub odwróconej analogii”, ukazując „społeczeństwo w udoskonalonej postaci bądź społeczeństwo wywrócone do góry nogami”, jest przestrzenią zasadniczo nierealną. W przeciwieństwie do niej heterotopie są miejscami rzeczywistymi, istnieją zapewne w każdej kulturze, „wyznaczone są wraz z tworzeniem się społeczeństwa, [...] są czymś w rodzaju kontr-miejsc, rodzajem efektywnie odgrywanej utopii, w której wszystkie inne rzeczywiste miejsca, jakie

można znaleźć w ramach kultury, są jednocześnie reprezentowane, kontestowane i odwracane”. Znajdują się poza wszystkimi miejscami, ale możliwa jest ich lokalizacja*. Nazwa, jaką nadaje im Foucault, podkreślać ma ich odrębność, a wśród przykładów omawia on cmentarz, muzeum, bibliotekę. My dołączamy przestrzenie wystawowe sztuki współczesnej.

Odrębność i realność są dwiema kluczowymi cechami miejsc analizowanych przez Foucaulta. Z tego względu stworzony przez niego termin trafnie opisuje relacje między oboma krajami zaangażowanymi w projekt. Każdy z nich funkcjonuje na zasadzie kontr-miejsca dla drugiego: istnieje realnie, ale jego rzeczywistość nie jest rozpoznana, natomiast jest postrzegany przez pryzmat wyobrażeń opartych na kliszach lub resentymentach. Odpowiedzią na to są dwie wystawy, które same w sobie są heterotopiami na innej zasadzie. Są odrębne względem każdej z kultur, do których się odnoszą, ale dlatego, że próbują stworzyć miejsce faktycznego spotkania ich obu. Platformą spotkania są konkretne przestrzenie obu miejsc wystawienniczych, których architektoniczną specyfikę, odbiegającą znacznie od rygorów white cube'u, uwydatnia projekt aranżacji ekspozycji przygotowany przez Linasa Lapinskasa. W Wilnie stała się ona konstelacją miejsc stworzonych przez artystów, w Warszawie zaś labiryntowa struktura przestrzeni raczej wymusza ich quasi-narracyjną sekwencję.

Wystawy są heterotopiami, ale są nimi również same projekty artystów, którzy powołują do istnienia konkretne miejsca. Foucault zauważa powinowactwo między myśleniem utopijnym i heterotopijnym – oba opierają się

na zanegowaniu rzeczywistości. O ile pierwsze prowadzi do stworzenia projektu realności wyidealizowanej, to drugie prowadzi do wytworzenia faktycznej przestrzeni, która jest odmienna od codzienności. Wystawy są zatem pasażami przez zaproponowane przez artystów heterotopie. W złożony sposób przetwarzają one materię rzeczywistości – przeważnie samplują, remiksują (albo może kompostują) dostępne im w sztuce, kulturze popularnej, codzienności, narodowej mitologii materiały.

W wymiarze społecznym i politycznym heterotopijna strategia, której kulturowa rzeczywistość jest reprezentowana, kontestowana i odwracana, oznacza tak przekroczenie ograniczeń sytuacji aktualnej, jak i odrzucenie myślenia o przyszłości w kategoriach projektu. Przyszłość może co najwyżej wyłaniać się z reorganizacji najbliższego otoczenia. Przypominać to może tworzenie strefy bezpieczeństwa w sytuacji niepewności. Zinterpretowaliśmy to jako wyczekiwanie na nieprzewidywalne rozstrzygnięcia, które wyłonią się z transformacji geopolitycznego porządku, lub na niespodziewane zjawiska, które może przynieść rozchwianie globalnej ekologii. Oczekiwanie na to, co nadejdzie, ma tu jednak charakter wzmożonej aktywności, a nie pasywnego poddania się niepewności. *Czekając na kolejne nadejście* proponuje zatem refleksję nad obecną sytuacją i możliwościami jej rozwoju, prowadzoną przez przemieszczanie dwóch odmiennych perspektyw obserwacji, określonych przez odrębność miejsc, z których obserwacje te są prowadzone.

W dwóch projektach artystycznych następuje przekroczenie rozgraniczenia obu kultur i zakwestionowanie oczywistości ich odrębności. Studio Spongé proponuje podróż przez oba kraje w poszukiwaniu źródeł

* Michel Foucault, *Inne przestrzenie*, tłum. Agnieszka Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 120.

kłątwy determinującej los bohatera filmu, a Małgorzata Golińska spotyka się w Litwie ze swoją astrologiczną bliźniaczką, badając kosmiczną zgodność siostrzanych losów. W obu wypadkach przekroczenie odrębności ma miejsce, gdyż stworzona została przestrzeń indywidu- alnego spotkania. Innego rodzaju spotkanie proponuje Darius Žiūra, zapraszając chętnych do wykonania fo- tografii wideo, która od razu zostaje zaprezentowana w przestrzeni wystawy, a następnie trafi do archiwum projektu. Pozwala to trochę jak w lustrzanym odbi- ciu przejrzeć się społeczności zwiedzającej wystawę. Foucault rozważa zwierciadło jako przykład przestrze- ni będącej zarazem utopią i heterotopią, gdyż otwiera się ono na to, co nierealne, ukazuje nam „miejsce bez miejsca” po drugiej stronie tafli, a jednocześnie zawsze stwarza wirtualnie konkretny odwrócony obraz rzeczy- wistości i nas samych. W projekcie Žiūry litewscy i pol- scy odbiorcy, a także goście z innych krajów, tworzą zbiorowość zróżnicowaną na poziomie jednostek, ale już nie w odniesieniu do krajów bądź kultur. Archiwum czy galeria portretów w najbardziej bezpośredni, choć symboliczny sposób tworzy wspólną heterotopię dla Litwinów i Polaków. Te trzy projekty ustanawiają specy- ficzne przestrzenie spotkania.

Wileński pasaż przez heterotopie zdeterminowany był archi- tektoniczną formą wielkiej otwartej hali. Jako wprowadze- nie do tego, co tam się rozgrywało, pojawiła się instalacja Izy Tarasewicz, zainspirowana projektem domu George’a Maciunasa oraz jego archiwum, udostępnionym w ŠMC. Artystka dosłownie zbudowała inne miejsce. Na podobnej za- sadzie działał Przemysław Branas, który przeniósł kamienie

z cmentarzy wileńskich i zawiesił niektóre z nich w przestrze- ni. Również Ewa Axelrad, badając sposoby zajmowania tery- torium na podstawie zachowań związanych z użytkowaniem trzepaków przez dzieci i młodzież w Europie Środkowej, czy Nomadic State, tworząc quasi-sakralną instalację z ołta- rzem i namiotem inspirowaną dalekowschodnim szamani- zmem, budowali w obrębie wystawy inne miejsca. Wszystkie te prace fizycznie organizowały przestrzeń, a jednocześnie wprowadzały do niej wątki zaczerpnięte z psychologii zbio- rowości. Ich przewrotnym uzupełnieniem była zainicjowana performensem instalacja Dainiusa Liškevičia oparta na osobistej pracy pamięci i jednostkowej mitologii. Centralne miejsce w przestrzeni wystawy zajmowała instalacja Cezarego Poniatowskiego, w której wywrócił on na nice ideę zadomowienia, wymiatając spod dywanu wszystko, co zosta- ło tam schowane. A to, co można tam znaleźć, wydobyła na jaw Ieva Rojūtė w swojej brutalno-poetyckiej interwencji, od- krywającej głęboko zakorzoną wzajemną niechęć Polaków i Litwinów. Znamienna dla działania Poniatowskiego meto- dyczność znalazła kontynuację w upartej i mozolnej pracy zwierząt w wideomuralu Agnieszki Kalinowskiej, sugerują- cym ukrytą celowość, nastawioną na nierozpoznane przyszłe efekty.

Jako kontrapunkty dla pracy Žiūry (choć również w funkcji heterotopijnych zwierciadeł) pojawiają się wykonane przez Rafała Dominika portrety przedsta- wiające postaci zainspirowane polską kulturą popu- larną oraz rysopisy osób poszukiwanych przez policję w Amsterdamie i Wilnie (w *U-jazdowskim* dołączone są rysopisy z Warszawy), prezentowane w formie publi- kacji przez Kristijonasa Naglisa Zakarasa. Do lokalnych

krajobrazów nawiązują też dwie inne prace – rysunkowe i dźwiękowe fantazmatyczne pejzaże Bartosza Zaskórskiego korespondują z sielskimi krajobrazami nawiedzanymi przez drony w wideoklipie Jokūbasa Čižikasa i Robertasa Narkusa.

Najintymniejsze miejsce tworzy Viktorija Rybakova, proponując wędrówkę po ludzkiej zmysłowości. Z kolei najbardziej radykalne heterotopie realizują się u Duonisa Donatasa Jankauskasa, który połączył litewską narodową tradycję malarską z uniwersum *Planety małp*, oraz w przestrzeniach performansów, zwłaszcza gdy dotyczą one doświadczenia wewnętrznego, pamięci i przeżyć – jak u Dominiki Olszowy, Wojciecha Bąkowskiego, Edki Jarzab czy w przewrotny sposób także u Styrmira Örn Guðmundssona. Pod pretekstem osobistego pytania: *What Am I Doing With My Life?* stawia on diagnozę poszczególnym krajom Europy, które postrzega jako organy składające się na cierpiące chorobę ciało. Najbardziej rygorystycznie traktuje wytworzoną przez siebie heterotopię kolektyw Stroboskop, który zaproszony do jej włączenia w wystawę, odpowiedział ironiczną reprezentacją ledwo uchylonego rąbka swojej przestrzeni.

Odrębne miejsce wobec wszystkich wspomnianych prac zajmuje dyskursywna analiza zaskakującej zbieżności między fantazmatycznym światem radykalnej prawicy a konstrukcjami teoretycznymi nowego materializmu i akceleratorizmu, zaproponowana przez Mateusza Kulę. Można ją traktować jako wprowadzenie do współczesnego faszyzmu, co z kolei prowadzi nas do warszawskiego epizodu projektu, a w szczególności do zaprezentowanej w *U-jazdowskim* pracy Artūrasa Raili, który – pozostawiając to bez jakiegokolwiek komentarza

– prezentuje sposób myślenia przedstawicieli ugrupowania neonazistowskiego. Jeśli Kula rozpatruje kwestię powrotu faszyzmu na poziomie globalnym, to Raila tworzy portret jego lokalnej emanacji.

Warszawska wystawa jest ukształtowana inaczej niż wileńska nie tylko ze względu na odmienną architekturę przestrzeni, ale też dlatego, że pojawiają się tu inne heterotopie. Oprócz Raili również Dominika Olszowy sięga po koloryt lokalny i za sprawą estetyki lat 90., szczególnie popularnych wówczas w Polsce skórzanych mebli wypoczynkowych, dokonuje oswojenia śmierci przez udomowienie cmentarza. Banalne rytuały współczesnej codzienności zostają zmonumentalizowane i dźwiękowo wzmocnione w performansie Wojciecha Bąkowskiego. Także Lina Lapelytė odnosi się do lokalnej tradycji, przetwarzając muzykę tradycyjnych litewskich instrumentów w przeciągający się hałas, co można interpretować jako odwrócenie, zmianę kwestii wyczekiwania w ćwiczenie z cierpliwości. Lapelytė zaprezentuje to działanie w postaci performansu, którego zapis wideo będzie stanowił interwencję w przestrzeń wystawy. Drugim momentem dźwiękowej kontestacji i odwrócenia jest instalacja Jokūbasa Čižikasa.

Zupełnie nie lokalną, ale astropolityczną perspektywę przyjmuje Julijonas Urbonas, który proponuje stworzenie planety z ciał ludzkich wystrzelonych w kosmos w ramach litewskiego programu kosmicznego. Emilija Škarnulytė z kolei analizuje w poetycki sposób naukowe i technologiczne przestrzenie, które zdają się pochodzić z zupełnie innego świata, a powstały na potrzeby badawcze bądź wojskowe w różnych miejscach kuli ziemskiej. Uzupełnieniem tego wątku są działania

performatywne i dźwiękowe Žygimantasa Kudirki (w warszawskim epizodzie występującego z projektem Vilnius Energy), aspirującego do stworzenia języka uniwersalnego, rozumiałego nie tylko dla ludzi i zwierząt, ale też przyszłych ogni ewolucji. Odmienne myślenie dotyka również delikatnych kwestii ekonomii. Robertas Narkus pozuje na szalonego biznesmena, tworząc heterotopię przedsięwzięcia gospodarczego. Kontrapunktem dla niego jest nowe działanie Nomadic State, które swoją ekonomiczną heterotopię instaluje w prowadzącym globalną wymianę centrum handlowym w Wólce Kosowskiej, z czego relacje dostarczy do przestrzeni wystawowej.

Nową instalację przygotował dla *U-jazdowskiego* Cezary Poniatowski. Odnosi się w niej do samego stanu wyczekiwania, niejako wymuszając na widzach konfrontację z intensywnością nierozpoznanych zamiarów. Odbiorcy postawieni są w sytuacji intruzów, którzy mogą zostać zaskoczeni przez nagłe i niespodziewane działanie. Artysta w specyficzny sposób reaguje na temat wystawy, tworząc miejsce, w którym jest on reprezentowany, kontestowany i odwracany. Również Agnieszka Kalinowska w pewnym sensie interpretuje na swój sposób tytuł wystawy. Tworzy nową sytuację, a ściślej mozolnie i precyzyjnie rzeźbi metaforę losów ludzi zmagających się z zagrażającymi ich życiu niedoborami – na przykład brakiem wody pitnej. Tytułowe oczekiwanie staje się tu dręczącą obawą przed nadciągającą katastrofą.

Labiryntowa przestrzeń Zamku Ujazdowskiego przekształca wystawę w literalny pasaż, którego przemierzanie staje się błędzeniem pomiędzy heterotopiami. Składają się one na obraz stanowiący reprezentację,

kontestację i odwrócenie rzeczywistości obu lokalnych kultur, zdominowanych przez przemiany globalnego porządku. Warszawski epizod – który po części powtarza epizod wileński, a po części go zmienia i rozwija – nie prowadzi do żadnej konkluzji. Nie pozostaje bowiem nic innego jak oczekiwanie na kolejne nadejście czegoś niespodziewanego.

Anna Czaban
Jarosław Lubiak
Ūla Tornau

Ewa Axelrad

(ur. w 1984 r. w Gliwicach)

Hold & Sway

2018

instalacja

Próbując poznać i zrozumieć genezę nacjonalistycznych sentymentów swojego pokolenia w okresie ostrych podziałów politycznych w Polsce, Ewa Axelrad postanowiła zidentyfikować miejsce i czas, w którym po raz ostatni coś nas ze sobą łączyło. Proponuje powrót na trzepak – podwórkową konstrukcję znaną w wielu krajach europejskich. Trzepak, pierwotnie przeznaczony do trzepania dywanów, stał się ulubionym miejscem spotkań dla kilku pokoleń młodzieży. W ramach swojego projektu Axelrad traktuje patriotyzm jako przejaw głęboko zakorzenionych zachowań terytorialnych, trzepak zaś służy jej jako przykład konstrukcji, wokół której od najmłodszych lat gromadzą się jednostki i grupy, by za sprawą cielesnej obecności oznaczyć swój teren. Konieczność wytyczenia granic własnego obszaru zazwyczaj zbiega się w czasie z osiągnięciem dojrzałości seksualnej, kiedy jednostka zaczyna postrzegać poprzednio neutralne, „nieoznakowane” miejsce jako terytorium. Ten punkt przełomowy, kiedy to, co znane, staje się nieznanie i ujawnia się potencjał zmiany nawyków percepcyjnych, zaważył na kształcie i konfrontacyjnym charakterze rzeźby stworzonej przez artystkę. Wyrwany z neutralnego kontekstu trzepak został zaprezentowany przez Axelrad jako pole zażartej walki. Praca odzwierciedla również to, co artystka sądzi o współczesnej Polsce: to dom, który potencjalnie może zwrócić się przeciwko swoim mieszkańcom.

Wojciech Bąkowski

(ur. w 1979 r. w Poznaniu)

Silne życie

08—13/01/2019, 19:00

performans

Punktem wyjścia performansu Wojciecha Bąkowskiego jest banalny, codzienny rytuał parzenia herbaty. Artysta rozkłada go na czynniki pierwsze, szczególnie w warstwie audialnej: wyabstrahowuje i dźwiękowo wzmacnia odgłos włączania czajnika elektrycznego, wlewania wody, stuk łyżeczki objającej się o ściany kubka. Zwyczajna czynność zostaje wystawiona na widok publiczności i urasta do rangi spektaklu. Najmniejszy gest, niezauważalny zazwyczaj podczas wykonywania tak błahego zajęcia, jest tu wystudiowany i wyolbrzymiony, a może też i uświęcony osobą artysty oraz miejscem – Centrum Sztuki Współczesnej – w jakim jest odgrywany. Całą sytuację widz będzie mógł oglądać jedynie z zewnątrz, obserwując jedno z okien Zamku Ujazdowskiego, gdzie artysta przez tydzień o tej samej porze będzie prezentował swoją obecność. Bąkowski przyznaje, że jedną z inspiracji do stworzenia tego performansu były mikrospektakle mechanicznych zegarów z poruszającymi się figurami świętych, rycerzy i śmierci, które z hipnotyczną siłą przyciągają wzrok przechodniów. Na ile hipnotyzujące okaże się – jak pisze artysta – „samo życie w jego najpospolitszych przejawach”?

Jokūbas Čižikas
(ur. w 1988 r. w Wilnie)

Technoszaman

01/12/2018, 19:00

seans

2018

instalacja dźwiękowa

Drogę do wprowadzenia komunizmu typu sowieckiego w Litwie utoro-
wała pierwsza techno-religia, czyli rosyjski kosmizm. Pojawił się on na
początku XX wieku, mając bardzo silny wyraz zarówno ideologiczny, jak
i estetyczny. Zwyczajne, codziennego użytku przedmioty były prezento-
wane jako transcendentálne: wynalazki ilustrowano mechanizmami, które
nie miały z nimi nic wspólnego, a wzornictwem rządziła „święta geome-
tria wszechświata” nasycona duchowością. Każdy mógł rozwijać indy-
widualną „kosmiczną” relację z codziennymi przedmiotami, używając ich
niczym przedmiotów rytualnych. W tym samym czasie w świecie zachod-
nim stosunek technologii do rytuału opierał się na techno-metafizyce
i funkcjonował głównie jako show, dając efemeryczny efekt. Scjentologia
i podobne instytucje wykorzystały technologię do zawieszenia tematu
w stanie oczekiwania na wiarę i uzdrowienie za sprawą oświecenia.

Jokūbas Čižikas
(ur. w 1988 r. w Wilnie)

Robertas Narkus

(ur. w 1983 r. w Wilnie)

Wyścig

2015

wideo

Wideo *Wyścig* zostało nakręcone w niewielkim miasteczku Korciany
w Litwie podczas eksperymentalnego obozu inżynierskiego eeKūlgrinda
latem 2015 roku. Tytułowy wyścig w pogoni za ludźmi, przedmiotami,
samochodami, ale też samymi obrazami przyrody prowadzi główny prota-
gonista i narrator – dron. Jest to także wyścig między technologią a siel-
ską fantazją, który przyjął formę muzycznego teledysku. Znaleźć w nim
można remiksy starych przysłów litewskich, nagłówki wiadomości oraz
opowieści związane z dronami, a wszystko to układa się w rapowane wer-
sety serwowane przy akompaniamencie tanecznego rytmu.

Rafał Dominik

(ur. w 1985 r. w Warszawie)

Para selfie

2018

rzeźba: wydruk 3D, plastik ABS

Polacy się jednoczą

2017

airbrush na papierze

Ciemna materia w białym vanie

2018

ołówki na papierze

Hommage à Paul Walker

2018

ołówki na papierze

Portret dziewczyny (Nike)

2018

ołówki na papierze

Portret dziewczyny

2018

ołówki na papierze

Portret dziewczyny (okulary)

2018

ołówki na papierze

Portret dziewczyny z telefonem

2018

ołówki na papierze

Polski chłop (Fryzura à la Citko)

2018

ołówki na papierze

Ręce przy sobie

2018

ołówki na papierze

Bitka

2018

ołówki na papierze

Homo Ludens: m

2018

wideo

Homo Ludens: f

2018

wideo

Rafał Dominik prezentuje typy ludzkie pojawiające się w polskiej kulturze popularnej. Fascynuje go nieposkromiona żywiołowość i rubaszna kreatywność tej kultury, podobnie jak obowiązujące w niej kanony gustu i przenikający ją dogłębnie fetyszyzm towarowy. Afirmuje jej estetykę do tego stopnia, że używa jej jako środka heroizacji – fanów disco polo czyni nie bohaterami, ale wręcz superbohaterami. Relacja artysty ze światem, który przedstawia, nie jest oparta ani na ironii (nie są to karykatury), ani na utożsamieniu z powołanymi do istnienia bohaterami. Prowadzi on raczej grę z pojawiającymi się w tej kulturze zjawiskami, eksploatuje jej twórcze zasoby i przetwarza je we własnym stylu. Do tej gry włącza tradycyjne techniki, miksując je w artystyczno-discopolowy set. Serię rysunków będących swoistą galerią typów ludzkich łączy z monumentalną sceną pojednania, w której widoczne są echa figuralnych kompozycji malarstwa historycznego, oraz z rzeźbą, która okazuje się precyzyjnie oszlifowanym wydrukiem 3D. Oprócz tego postaci polskiej kultury popularnej pojawiają się również jako animowane trójwymiarowe figury w kolejnym remiksie popu i aluzji do rzeźby architektonicznej.

Małgorzata Goliszewska

(ur. w 1985 r. w Szczecinie)

Bliźniaczki

od 2014
projekt

Projekt Małgorzaty Goliszewskiej *Bliźniaczki* rozpoczął się w lutym 2014 roku podczas pobytu artystki w Indonezji. Tam właśnie, w małej wiosce Burujul w zachodniej Jawie, poznała ona Nining – kobietę urodzoną dokładnie tego samego dnia co ona, czyli 12 czerwca 1985 roku. Artystka spędziła z nią 24 godziny, gotując ryż, myjąc naczynia, sprząając, modląc się w meczecie i bawiąc z jej dziećmi. W rezultacie powstał pierwszy z serii, 20-minutowy film dokumentalny inaugurujący projekt *Bliźniaczki*. Kolejną astrologiczną siostrą była Olija – pracownica biurowa ze Skopje; potem Inga, mieszkająca koło Rygi; Gulia – Włoszka mieszkająca w Barcelonie; przypadkowo spotkana na imprezie w Szczecinie drag queen Charlotte oraz Alina z Tel Awiwu. Każda z nich musiała wykazać się odwagą i zaufaniem, zapraszając na jeden dzień do swojego życia zupełnie obcą osobę.

Artystka wyznaje, że czuła wewnętrzną potrzebę odnalezienia swoich siostrzanych dusz: „Nigdy nie miałam rodzeństwa, moja siostra Kasia zmarła dwa lata przed moim urodzeniem i zawsze czułam jej obecność. Od dzieciństwa marzyłam o siostrze, najlepiej bliźniaczce. Po ojcu odziedziczyłam zainteresowanie astrologią (która jest tylko pretekstem do zbliżenia się do drugiej osoby) i jako zodiakalny Bliźniak z Księżycem w znaku Barana czułam potrzebę wyruszenia w świat i spełnienia tego marzenia. Wierzyłam, że jeśli ktoś ma taki sam urodzeniowy układ planet jak ja, to z pewnością jest wystarczająco otwarty, by zgodzić się na udział w projekcie. 70% uznanych sióstr zgodziło się. Inne się bały, wstydziły, nie ufały lub uznały mnie za wariatkę”. W 2015 roku pięć z siedmiu sióstr celebrowało swoje 30-te urodziny w Szczecinie w ramach dyplomu magisterskiego autorki.

W Litwie Małgorzata odnalazła nową, ósmą bliźniaczkę – Sandrę. Sandra jest dentystką, a niedawno została też mamą. Tym, co błyskawicznie zbliżyło obie kobiety, było odkrycie, że obydwie w 2015 roku zaczęły regularnie medytować. Wspólnie medytowały podczas spotkania w Kownie, co stało się znaczącym jego momentem i zostało zarejestrowane na wideo. Co ciekawe, Sandra urodziła się tylko 10 minut wcześniej od Małgorzaty, ale ich kosmogramy, przygotowane przez litewską astrolożkę i polskiego astrologa, różnią się znacząco.

Styrmir Örn Guðmundsson

(ur. w 1984 r. w Reykjavíku) and the Medical Faculty

W.A.I.D.W.M.L?

25/10/2018, 22:00
performans

W.A.I.D.W.M.L? to rap opera, która w lirycznej formie podejmuje problem zdrowia, medycyny i śmierci. Styrmir Örn Guðmundsson wciela się w rolę lekarza, który wypisuje recepty na piosenki o aktualnych sprawach. W 2017 roku odbył z tym projektem tournée po Europie, podczas którego traktował kontynent jak ciało wymagające opieki medycznej. Polska u stóp, Islandia na wysokości nosa, a pomiędzy mnóstwo organów: Amsterdam, Ateny, Berlin, Bruksela, Orońsko, Ryga, Wenecja i Wilno. Podczas tournée lokalni artyści, kuratorzy i muzycy dołączali do Wydziału Medycyny Styrmira, biorąc udział w komponowaniu utworów, wykonywanych na żywo w ambulatorium. Podczas performansów lekarzowi towarzyszyli: chirurg Ásta Fanney Sigurðardóttir, anestezjolog Jurgis Paškevičius, kardiolog okultysta Jokūbas Čižikas, znawczyni mikstur Géraldine Longueville i wielu innych współpracowników. Wraz z Wydziałem Medycyny Styrmir nagrał płytę, której utwory będą wykonywane podczas performansu. Tym razem do Wydziału Medycyny dołączy także polscy artyści. Tytuł *W.A.I.D.W.M.L?* to akronim utworzony od odwiecznego pytania: *What Am I Doing With My Life?*

Duonis Donatas Jankauskas

(ur. w 1968 r. w Siadach)

Dzień

2006

wideo

Duonis Donatas Jankauskas jest znany głównie jako rzeźbiarz, który w swojej twórczości łączy elementy kultury popularnej, litewskiej tradycji artystycznej z własnymi fantazmatami. Od wielu lat konsekwentnie pracuje z dwoma motywami. Pierwszym z nich, rozwijanym przede wszystkim w wielkoformatowych rzeźbach i instalacjach, są postacie małp i małpoludów, zainspirowanych między innymi uniwersum *Planety małp*. Drugim jest reinterpretacja, często ironiczna, dzieł wybitnego litewskiego malarza i kompozytora, symbolisty, Mikalojusa Konstantinasa Čiurlionisa (1875–1911). W jednym cyklu swoich prac Jankauskas dokonał rysunkowych interwencji w antykwarycznych albumach poświęconych twórczości malarza, przetwarzając reprodukcje kanonicznych dzieł litewskiej sztuki. Dzieła te pojawiają się również w tle filmu *Dzień*, opowiadającego o przygodach tajemniczych bohaterów, którymi są antropomorficzne postacie – małpoludy albo osoby ukrywające swoją tożsamość pod maskami małpich głów.

Edka Jarząb

(ur. w 1983 r. w Siedlcach)

Między ścianami

24/11/2018, 16:00

wykład performatywny i warsztat

Przez całe dziesięciolecie jakiś głos za pośrednictwem radia i głośników komentował wydarzenia, wzywał do walki i wskazywał wrogów. Głos, z którym utożsamiały się miliony, głos tłumu. Pierre Schaeffer nazwał go akuzmatycznym, czyli takim, który słyszymy, nie widząc jego źródła. W polu zainteresowań Edki Jarząb znajduje się między innymi akuzmatyka oporu. Artystka bada fonosferę zgromadzeń publicznych. Podczas badań w Wilnie miała sposobność obserwować protest miejskich aktywistów, sprzeciwiających się założeniom rewitalizacji Parku Reformatorów. Krytykowali oni zamiar wycięcia zdrowych drzew z pobudek wyłącznie estetycznych oraz ogrodzenia przestrzeni parku, który ich zdaniem powinien być ogólnie dostępny. Co ciekawe, zamiast skandowania tłumu, Jarząb wysłuchiwała tam koncertów rockowych. Audiosfera wydarzenia przypominała bardziej festiwal aniżeli protest, który przecież ma być formą (dźwiękowego) zakłócenia. Artystka spotkała się tam z opinią, że sprzeciw przyszedł za późno. Czy nie z obawy, że mógł okazać się skuteczny? Czy zawsze siedzimy cicho, aż jest już za późno? – zadaje pytania Jarząb. Podczas wykładu uczestnicy poznają akustyczne właściwości przestrzeni publicznych, zasięgu i mocy głosu, a podczas warsztatu doświadczą go wspólnie i indywidualnie.

Agnieszka Kalinowska

(ur. w 1971 r. w Warszawie)

Archiwum

2018

rzeźba: glina

Rzeźba mocno zaznacza swoją obecność w przestrzeni wystawy, rozlewając się falami wyschniętej gliny po podłodze. Na pierwszy rzut oka może się wydawać dosłowną reprezentacją płynącej rzeki, przykuwając uwagę sposobem modelowania materiału i jego przeistoczeniem w przedstawienie. Namacalna materialność zostaje wykorzystana do stworzenia złożonej metafory. Sucha rzeka jest paradoksalnym obrazem, odnoszącym się do braku wody pitnej, wywołanego rabunkową gospodarką i zmianami klimatycznymi. Ten brak jest jednak tylko emblematem dla niedostatków nękających współczesny świat, zmuszających ludzi do migracji. Dodatkowo znaczenie przenośni komplikują ślady stóp odcisnięte w glinie, obrazujące zmaganie się z oporem materii rzeźby. Gdyby rzeka nadal płynęła, zostałyby one rozmyte, ale teraz stają się archiwum ludzkich losów.

Mateusz Kula

(ur. w 1983 r.)

Widmowy kapitalizm i prawica

Tolkienowska

01/12/2018, 18:00

wykład

Mateusz Kula rozwinął wielowarstwową metodę badawczą opartą na trzech postawach. Po pierwsze, jako kolekcjoner i archiwista gromadzi materiał, kompulsywnie zatrzymując go na później. Po drugie, jako analityk z pasją oddaje się badaniom nad różnymi formami wyobraźni, szczególnie skupiając się na okresie transformacji w Polsce w latach 90., kiedy degradacja późnego socjalizmu była zastępowana tandetnym kapitalistycznym utowarowieniem w specyficznym lokalnym wydaniu. Po trzecie, jako interpretator przekształca archiwum czy kolekcję w nowe wyobrażone i dyskursywne konstrukcje. W swoim wykładzie artysta analizuje to, w jaki sposób mityczne i ikoniczne figury faszyzmu spotykają się z teoretycznymi figurami nowego materializmu i akceleratoronizmu, odsłaniając mechanizmy tego ukrytego sojuszu.

Lina Lapelytė

(ur. w 1984 r. w Wilnie)

Ladies

25/10/2018, 20:30
performans
2018
dokumentacja wideo

Violeta, Danutė, Nijolė i Judita od przeszło trzydziestu lat grają w orkiestrze Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Lietuva” na kanklės – tradycyjnych litewskich instrumentach strunowych. Lina Lapelytė, która w swych działaniach performatywnych bazuje na muzyce i flircie z kulturą pop, postanowiła skomponować dla nich utwór, umożliwiając im wyjście z tła w orkiestrze i przesunięcie na pozycję frontową. Artystka dotyka w ten sposób kwestii stereotypów płciowych. Kobiety momentami przypominają pochłonięte pracą stenotypistki czy praczki, rytmicznie wykonując skomponowane frazy. W miarę upływającego czasu dźwiękowe zapętlenie staje się coraz bardziej nieznośne i opresyjne. Nieznośne tak dla widza, jak i (prawdopodobnie) dla samych wykonawczyń – mimo uśmiechów na ich twarzach można dostrzec ogromny wysiłek, jaki wkładają w poprawne wykonanie utworu. Odwrócona zostaje nie tylko struktura orkiestry – monotonny blok dźwięku „gra tu pierwsze skrzypce” – ale też kompozycja wizualna widowiska, pozbawiona typowej dla pierwszoplanowych aktorów (wykonawców) ekspresji. Migające światła i powtarzające się ruchy to też choreografia przypominająca bardziej imprezę techno aniżeli występ zespołu ludowego.

Dainius Liškevičius

(ur. w 1970 r. w Kownie)

Entropia/Che fare?

25/10/2018, 20:00
performans
2018
instalacja

Niedawno grupa naukowców przeprowadziła eksperyment, który doprowadził do niezwyklego odkrycia: w pewnych okolicznościach usuwanie danych z komputera, zamiast wytwarzać ciepło, prowadzi do obniżenia temperatury. Zaobserwowany efekt chłodzenia powstaje za sprawą osobliwego zjawiska kwantowego zwanego stanem splątanim.

Praca Liškevičiusa to instalacja łącząca w sobie kilka odrębnych pomysłów. Jej główny element – billboard reklamowy przedstawiający kobiecie oczy, wiszący pionowo niczym wahadło – tworzy postapokaliptyczną, dystopijną atmosferę (dekorację). Wszystkie elementy wiążą się ze sobą i wspólnie tworzą fragmentaryczne pole znaczeń – jak pytanie: *che fare?* – a ich szum przywodzi na myśl płynący nieprzerwanie strumień internetowych wiadomości. Niewyczuwalnie ulegają one totalnemu splątaniu i bezwiednie generują narrację.

Robertas Narkus

(ur. w 1983 r. w Wilnie)

Prospect Revenge

2018

live drama i instalacja specyficzna

Robertas Narkus określa swoją praktykę twórczą jako „zarządzanie warunkami w ekonomii przypadkowości”. Łączy rzeczywistość i absurd w poszukiwaniu znaczeń takich pojęć, jak suwerenność, technologia, pragnienia. Narkus jest założycielem Wileńskiego Instytutu Patafizyki; inicjatorem spółdzielni Autarkia, tworzonej przez artystów galerii, świetlicy, baru i restauracji; twórcą eeKülgrinda, eksperymentalnego obozu inżynierskiego; zaangażowany jest w Visionary, platformę dla sztuki i współpracy hi-tech; a poza wszystkim jest świetnym organizatorem wszelkiego rodzaju imprez towarzyskich.

Prospect Revenge to spektakl jednego aktora, dziejący się na pograniczu życia prywatnego i zawodowego, w chwilach zwątpienia, ale też w postaci spektakularnego wykładu z ekonomii, technologii i inwestycji. „To nie kolejny projekt artystyczny, duchowa podróż czy piramida finansowa” – tłumaczy artysta, a jednocześnie nawołuje: „Przyjdź, spotkaj się z artystą, ucz się i dołącz do nowych funduszy inwestycyjnych!”. Narkus stworzył nawet w tym celu nową (krypto)walutę, której prototyp można oglądać na wystawie. *Prospect Revenge* to zemsta na kapitalizmie dokonywana za pomocą kapitalistycznych narzędzi, absurdałna wykładnia ekonomii manifestująca się w świecie sztuki.

Praca powstała w ramach współpracy z Delfina Foundation i FACT Liverpool.

Nomadic State

Karolina Mełnicka (ur. w 1988 r. w Toruniu)

Stach Szumski (ur. w 1992 r. w Jeleniej Górze)

Free Export

2018

działanie performatywne i instalacja

Nomadic State to projekt zainicjowany w 2015 roku przez Karolinę Mełnicką i Stacha Szumskiego, oparty na kreacji nomadycznego mikro-państwa, które mimikrycznie wpasowuje się w zastaną przestrzeń geograficzną i społeczną. Działanie Nomadic State często odnosi się do genezy nie-miejsa w rozumieniu przestrzeni pozbawionych kulturowej tożsamości za sprawą globalizacyjnego ujednolicenia rzeczywistości, a także do ageograficznego charakteru internetu.

Tym razem Karolina Mełnicka i Stach Szumski wpasują się w wielokulturową przestrzeń Chińskiego Centrum Handlowego w Wólce Kosowskiej pod Warszawą. Zafascynowani historycznymi, społecznymi, kulturowymi oraz wizualnymi walorami miejsca, które regularnie odwiedzają jako klienci, postanowili na 10 dni wcielić się w rolę jego pracowników. W jednym z bokсів w hali targowej urządzają wielobranżowy punkt wymiany bezgotówkowej, gdzie z pozyskanych opowieści, usług i przedmiotów będą tworzyć kolejne artefakty. Widzowie zwiedzający wystawę w *U-jazdowski* będą mogli za sprawą streamingu online podglądać artystów na żywo w trakcie pracy, a także później – dzięki dokumentacji wideo.

Dominika Olszowy

(ur. w 1988 r. w Gorzowie Wielkopolskim)

Waiting for the Rest

10/01/2019, 17:00

performans

2018

instalacja

performerka

Katarzyna Sikora

Dominika Olszowy niejednokrotnie traktuje swoje prace jak amulety, które mają moc nie tylko oczyszczającą, lecz także pomagają oswoić dręczące ją lęki. Tak też jest w przypadku jej najnowszej realizacji, którą można odczytać jako próbę oswojenia śmierci oraz miejsc jej dedykowanych, takich jak cmentarze. Obawa przed niechybnym końcem splata się u Olszowy z pragnieniem długo wyczekiwanego odpoczynku. Powleczone skóropodobnym materiałem nagrobki nawiązują do popularnych w latach 90. trendów skóroplastycznych oraz skórzanych wypoczynków, będących obowiązkowym wyposażeniem wnętrza każdego przedsiębiorcy czasu raczkującego w Polsce kapitalizmu. Artystka udomawia w ten sposób nekropole i obłaskawia demony. Dzieje się to za sprawą performansu, a raczej „teatryku”, jak pragnie to nazywać artystka, który będzie wykonywany w tej przestrzeni. Spektrum składających się nań gestów przypomina codzienną krzątanie, umiłanie przestrzeni życiowej, a może też oczekiwanie na resztę równie zmęczonego, jak artystka, towarzystwa.

Cezary Poniatowski

(ur. w 1987 r. w Olsztynie)

Spokój

2018

instalacja

dźwięk

Lubomir Grzelak

Nastrój jest tym, co oddziałuje najpierw. Jest to jednak spokój przed burzą, spokój, w którym wyczuwalne jest zągęszczające się napięcie. Cezary Poniatowski w swoich instalacjach potrafi w mistrzowski sposób kreować niewysławialną atmosferę, operując formami rzeźbiarskimi i dźwiękiem. Odbiorcy mierzą się z odczuciem, które z jednej strony przypomina zderzenie z nacierającą armią, z drugiej zaś kontemplację hodowli, która może zrodzić coś zaskakującego. Jednocześnie jest to konfrontacja z przeszywającym spojrzeniem, które zdradza wrogie zamiary, oraz spotkanie z bezdenną pustką w oczach istot, co do których nie można mieć całkowitej pewności, czy są ożywione. Cała sytuacja jest pułapką, a widzowie zostają schwytani w potrzask nierozstrzygalnej niepewności – jedyne, co mogą zrobić, to próbować zachować spokój.

Artūras Raila

(ur. w 1962 r. w Rainaičiai)

Pod flagą

1999—2000

wideo dwukanałowe

Artūras Raila bez słowa komentarza zestawia ze sobą dwa filmy. Jeden z nich został nakręcony w austriackim Linzu i przedstawia codzienną, zwykłą rzeczywistość miasta. Praca powstawała, kiedy w Austrii po raz pierwszy od czasów II wojny światowej do rządu wszedł lider faszystowskiej partii, Jörg Haider, co można uznać za preludium do obecnych zwycięstw populistycznej prawicy. Na drugim widoczna jest kiluosobowa grupa mężczyzn w niewymuszony sposób komentujących sceny z pierwszego filmu. Są oni mieszkańcami litewskiego miasta Szawle i członkami organizacji neonazistowskiej, a znakiem nieskrywanej identyfikacji jest flaga znajdująca się nad ich głowami oraz treści pojawiające się w wypowiedziach. Artysta tworzy swoisty socjologiczny portret, unikając jakichkolwiek ocen, prezentując neutralną rejestrację tego, jak narodowa mitologia miesza się z polityczną ideologią.

Ieva Rojūtė

(ur. w 1989 r. w Možėjkach)

Ewa Raj

2018

instalacja specyficzna

Twórczość Ievy Rojūtė ma źródło w języku potocznym – wraz z jego prostotą, banalnością, zdroworozsądkową logiką oraz ukrytymi w nim kulturowymi archetypami. Język jest dla artystki bazą do tworzenia poezji wizualnej. Silnie angażując przestrzeń wystawienniczą, umieszcza w niej wielkoformatowe obiekty, ściennie malowidła i instalacje. Na pozór znane frazy i kolokwialne powiedzenia zestawia i miksuje tak, że mogą wprowadzić widza w zakłopotanie.

Praca Rojūtė przygotowana na wileńską odsłonę projektu poruszała tematykę krążących w umysłach narodów (polskiego i litewskiego) mitów i stereotypów, powielających wzajemne niezrozumienie, wręcz niechęć. W epizodzie warszawskim artystka skupia się na tym, co oba narody łączy, nawet jeśli są to zakorzenione głęboko lęki. Dostrzega w obu, widoczną na poziomie języka, ale najczęściej nieuświadomianą przez wypowiadających dane słowa, predylekcję do myślenia religijnego, z wyczuwalną nutą strachu przed końcem – tak końcem życia, jak końcem świata, kiedy zostanie wymierzona boska sprawiedliwość.

Viktorija Rybakova

(ur. w 1986 r. w Wilnie)

Geografia zmysłów

01/12/2018, 17:00

wykład

2018

instalacja

Geografia zmysłów to rozciągnięty w czasie artystyczny projekt badawczy Viktoriji Rybakovej obrazujący bezustanne kształtowanie nas przez nasze pragnienia. Pod wieloma względami jest to także projekt, w ramach którego dokonuje się niewidoczny przekład językowy, którego efektem jest zestaw nowych znaczeń i znaków służących opisywaniu stanów emocjonalnych w całej ich złożoności. Ta wieloetapowa procedura przypomina złuszczenie bardzo cienkich warstw skóry. Układ nerwowy istot żywych i energia przepływająca z serca do mózgu służą komunikacji ze środowiskiem. Zamierzeniem artystki jest zgromadzenie spektrum doświadczeń powiązanych z różnymi uczuciami i doznaniem. Inicjuje ona w ten sposób bezcelową wędrówkę przez ciało niczym przez wielką pustynię i pozwala zaobserwować cykliczne zmiany, przepływy i transformacje w pozornie tylko stabilnej strukturze ludzkiego ciała.

Emilija Škarnulytė

(ur. w 1987 r. w Wilnie)

Sirenomelia

2018

instalacja wideo

Sirenomelia, zwana również zespołem syreny, to rzadka wada wrodzona. Dotknięte nią dziecko rodzi się ze zrośniętymi całkowicie lub częściowo nogami. W poetyckiej instalacji Emiliji Škarnulytė wskazana tytułem anomalia otwiera proces metaforyzacji. Artystka zestawia ze sobą obrazy najwyższych osiągnięć nauki i technologii, jak obserwatorium neutronów Super-Kamiokande w Japonii, fragmenty Wielkiego Zderzacza Hadronów w CERN w Szwajcarii, interpretując je jako pejzaże pochodzące z innego świata, rządzącego się odmiennymi zasadami. Najdłuższą część filmu stanowi sekwencja obrazów z opuszczonej bazy okrętów podwodnych NATO, znajdującej się na północy Norwegii. Pojawia się w niej postać syreny, która przemierza przestrzeń bazy, by w końcu wypłynąć na otwarte morze. Jej pojawienie się przemieszcza tę wizualną opowieść w sferę mitu. Nauka i technologia zostają ukazane jako fantazmatyczna twórczość, której efekty mogą mieć charakter poetyckiej anomalii.

Stroboskop

Norbert Delman (ur. w 1989 r. w Warszawie)

Kathryn Zazenski (ur. w 1982 r. w New Jersey)

Nocny pokaz w Stroboskopie

2018

projekt

Czy gdybyśmy nie istnieli, sprawy toczyłyby się inaczej? To pytanie stanowiło punkt wyjścia dla *Nocnego pokazu w Stroboskopie*. My (Stroboskop: Norbert Delman i Kathryn Zazenski) postawiliśmy to pytanie jako osoby wspólnie kierujące przestrzenią usytuowaną w niezdefiniowanej szarej strefie świata sztuki. Nie jesteśmy ani instytucją, ani tradycyjną galerią i nie oferujemy artystom wsparcia, bo nie mamy nabywców i nie generujemy zysków. Tworzymy jednak pewną wspólnotę, regularnie wystawiamy nowe prace, angażujemy się w debaty na forum lokalnym i międzynarodowym oraz – co równie ważne – posiadamy siedzibę w garażu bloku z okresu komunizmu. Ciężar tego pytania, w całej jego dramatycznej i egzystencjalnej głębi, jest niezwykle realny. Stawiamy je, by zrozumieć naszą pozycję, a jednocześnie uzasadnić, dlaczego tyle czasu, siły i środków poświęcamy, by Stroboskop mógł trwać.

Dość szybko doszliśmy do wniosku, że Stroboskop jest ważny, gdyż jego podstawowym zadaniem jest stwarzanie możliwości. Możliwości nadają mu wagę, a jego waga zwielokrotnia możliwości. Co jest lepszym napędem niż mitologia, propaganda i szum medialny? Mimo pozornej naiwności tego pierwszego pytania, kieruje nami fundamentalna ludzka potrzeba zyskania wagi i udowodnienia, że istniejemy. Trudno o bardziej rzeczywistą i powszechną motywację. W epoce mediów społecznościowych każdy człowiek jest marką, każdy obraz ma kuratora, każda narracja jest fabrykowana, a mitologia to ideologia. Choć platformy i skala zjawiska są nowe, sama koncepcja istnieje od dawna.

Postanowiliśmy zlecić namalowanie obrazu znalezionemu w internecie autorowi. Ilustruje on wskazaną w tytule sytuację: *Nocny pokaz w Stroboskopie*, która została specjalnie na tę okazję zaaranżowana. Za pośrednictwem malarstwa pozycjonujemy Stroboskop w obrębie kanonu zachodniej historii sztuki, w którym niezliczone historie, opowieści, podania i przekazy ustne – częściowo oparte na faktach, częściowo fikcyjne – od wieków przedstawiano z tego samego powodu i w ten sam sposób. Obraz ten jest alegorią Stroboskopu. Nawiązując do romantyzmu i polskiego malarstwa historycznego, sankcjonujemy swoje istnienie i utwierdzamy własną pozycję w świecie. Wierzmy w mit, bo go stworzyliśmy. Teraz go promujemy, by zwielokrotnić siłę jego oddziaływania.

Studio Sponge

Kipras Dubauskas (ur. w 1988 r. w Wilnie)

Eglė Razumaitė (ur. w 1994 r. w Wilnie)

Vytautas Juozėnas (ur. w 1990 r. w Wilnie)

Przyziemny

2018

instalacja wideo

Bohater filmu, Adrian z Warszawy, wyrusza do Litwy. Celem jego wyprawy jest wioska Dziewieniszki, położona na wschodnich krańcach kraju, gdzie protagonista ma nadzieję znaleźć krewnych. Adrian jest przekonany, że jeszcze nie odkrył jakiejś części siebie i zmierza do nieznanego kraju, by tam odczynić klątwę ciążyącą od pokoleń na jego rodzinie. Jest przekonany, że jeśli tego nie zrobi, to jego tragiczne przeznaczenie się wypełni. Drzewo genealogiczne jego rodu sięga XVI wieku, ale brak mu jednej gałęzi. Odnalezieni krewni w nieodkrytym kraju powinni pomóc bohaterowi pozbyć się przekonania, że ciąży na nim klątwa czarnego kruka. Ptak ten znajduje się w herbie Jana Kochanowskiego, odległego przodka Adriana. Okoliczności pochówku poety pozostają niejasne, grób zbezczeszczono i do dziś nie odnaleziono jego czaszki. Tajemnicy nie rozwikłano po dziś dzień i naznacza ona los rodziny Adriana: jego rodzice zginęli w wypadkach motocyklowych – matka, gdy miał siedem lat, ojciec, gdy miał dziewiętnaście. Adrian czuje się inny, bo niesie na barkach brzemień. Nie widzi przed sobą przyszłości, a jego życie to seria dziwnych zbiegów okoliczności, zapowiadających tragiczny koniec. Instalacja wideo zawiera kopie oryginalnych dokumentów i rekwizyty z planu filmowego.

Julijonas Urbonas

(ur. w 1981 r. w Kłajpedzie)

Planeta ludzkich ciał

2018

wideo dwukanałowe

W swojej praktyce Julijonas Urbonas bada możliwości tworzenia sztuki kosmicznej czy też, jak to nazywa, sztuki egzodyscyplinarnej, która byłaby realizowana poza Ziemią i poza dotychczas istniejącymi dyscyplinami sztuki. Interesuje go to, co można stworzyć poza Linia Kármána, umowną granicą oddzielającą przestrzeń kosmiczną od atmosfery ziemskiej, lokowaną na wysokości około 100 kilometrów nad poziomem morza. Jedną z jego propozycji jest uruchomienie specyficznie rozumianego narodowego programu kosmicznego dla Litwy – jego celem byłoby stworzenie nowego ciała niebieskiego. Artysta postrzega swój program jako analogiczny dla programów mocarstw kosmicznych, przygotowywanych na wypadek katastrofy uniemożliwiającej życie na Ziemi. Głównym założeniem Urbonasa jest wystrzelenie w kosmos wszystkich obywateli Litwy i umieszczenie ich ciał w specjalnie wybranym miejscu. Niewątpliwie w krótkim czasie temperatura ciał ludzkich spadłaby do poziomu otoczenia, zaczęłyby one orbitować w przestrzeni, wytwarzając własną grawitację, która skupiłaby je w jakimś momencie w jedno ciało niebieskie. Ciało narodu zmateriałizowałoby się w kosmicznym obiekcie, uzyskując tym samym szansę na wielowiekowe istnienie.

Vilnius Energy

Žygimantas Kudirka (ur. w 1987 r. w Wilnie)

Adas Gecevičius (ur. w 1990 r. w Druskiemikach)

Asta Ostrovskaja (ur. w 1989 r. w Wilnie)

Post-ironic Electronics

25/10/2018, 21:00

koncert

Žygimantas Kudirka jest pisarzem, artystą oraz performerem tworzącym w polu poezji interaktywnej, sztucznych języków oraz awangardowego rapu. Jego ambicją jest znalezienie uniwersalnego dialektu, który mógłby być rozumiany przez rośliny i zwierzęta, a być może i przyszłe ogniwa ewolucji. Vilnius Energy to jego najnowszy projekt, realizowany z muzykiem jazzowym Adasem Gecevičiusem oraz artystką wizualną Astą Ostrovskają. Vilnius Energy to także nazwa największej w Litwie firmy energetycznej. Zbieżność nazw jest oczywiście nieprzypadkowa. Podczas występu odbiorca może się spodziewać postironicznej elektroniki, żywych obrazów i tekstów w sztucznych językach.

Kristijonas Naglis Zakaras

(ur. w 1991 r. w Wilnie)

Portrety amsterdamskie:

poszukiwani

2013

publikacja

Portrety wileńskie:

poszukiwani

2018

publikacja

Portrety warszawskie:

poszukiwani

2018

publikacja

Każda z publikacji Kristijonasa Naglisa Zakarasa powstaje w ten sam sposób: artysta arbitralnie wybiera datę – dla Amsterdamu był to 22 listopada 2013 roku, dla Wilna 20 lipca 2018 roku – i nie dokonując w nich żadnych zmian, prezentuje dane, jakie udaje mu się uzyskać od policji o osobach poszukiwanych w danym mieście do tego dnia. To swoisty poczet osób poszukiwanych, chociaż sposoby przedstawienia postaci mają różny stopień uszczegółowienia – w zależności od miejsca. Praca pokazuje z jednej strony, jak działa pamięć osób poszkodowanych i jakiego języka używają one do opisanie napastników, z drugiej zaś, jakie dane można wydobyć od policji w każdym z miast. Na wystawie w Warszawie dowiemy się, jakimi danymi o osobach poszukiwanych podzieliła się z artystą stołeczna policja.

Bartosz Zaskórski

(ur. w 1987 r. w Żytnie)

Mchy i Porosty

01/12/2018, 20:00

koncert

Punkt bez powrotu

2018

instalacja: dźwięk i rysunki

Pas graniczny

2018

cienkopis na papierze

Drzewa zasłaniają widok

2018

cienkopis na papierze

„Koniec świata poprzedza apokalipsa, czyli zagłada wszystkiego. Stanowi ona punkt, po przekroczeniu którego nie ma powrotu. Mimo to apokalipsa trwa od bardzo, bardzo dawna. Panuje pogląd, że kończący tę niepoważną szamotaninę koniec świata nie przybliży się, lecz oddala lub ucieka w bok” – pisze artysta, odpowiadając na założenia wystawy. Bartosz Zaskórski przetwarza rzeczywistość i buduje alternatywny świat. Nie po to, by uciec ze świata zastanego, raczej po to, żeby wykreować równoległą strefę, w której wszystko jest możliwe. Znajdują się w niej najbardziej dziwne, osobliwe i fantazyjne zjawiska. Przeważnie jest ona tworzona cienkopisem na papierze, czasem szorstkim postindustrialnym dźwiękiem, a niekiedy powstaje przy użyciu wideo. Głównym punktem odniesienia czy też materiałem dla fantazmatycznej aktywności jest kosmos rodzinnej wsi artysty.

Dariusz Żiura

(ur. w 1968 r. w Johaniszkielach)

Zdjęcia próbne

2018

trzy częściowa instalacja multimedialna

Instalacja *Zdjęcia próbne* składa się z trzech elementów: studia portretowego, archiwum nagrań i projekcji wideo. Wchodząc do studia, odwiedzający potwierdza na piśmie, że zgadza się przestrzegać zasad i warunków określonych przez artystę. Zautomatyzowana kamera wideo przygotowuje nagranie, które potem zostaje przeniesione do stale rozrastającego się archiwum. Nagrania pokazywane są podczas wystawy, a po jej zakończeniu staną się dziełem sztuki i będą funkcjonować jako swego rodzaju kapsuła czasu. Moment rejestracji odzwierciedla się w twarzach uczestników, ich postawie, szczegółach stroju i ich związku z technologią wyszukiwania obrazu. Oko kamery wideo zaprasza nas do przypomnienia sobie naszego odbicia w rzece, do której nie sposób wejść dwa razy.

{Smykowizje}

cykl warsztatów dla rodzin z dziećmi w wieku 0–5 lat

wstęp płatny

obowiązują zapisy

info@u-jazdowski.pl

zbiórka w holu głównym

soboty, 10:00 i 11:00

27/10

03/11

24/11

01/12

12/01

19/01

26/01

{Smykowizje – oprowadzania w nosidełkach}

cykl oprowadzań dla rodzin z dziećmi w wieku 0–5 lat

wstęp wolny

zbiórka w holu głównym

środy, 13:00

07/11

21/11

16/01

{Sztuka nie zna wieku}

cykl spotkań dla dorosłych

w wieku 50+

wstęp wolny

zbiórka w holu głównym

środy, 12:00

14/11

12/12

{Sztuka z perspektywy...}

cykl bezpłatnych czwartkowych oprowadzań

wstęp wolny

zbiórka w holu głównym

czwartki, 18:00

08/11

15/11

22/11

13/12

10/01

17/01

24/01

{Oprowadzania w języku angielskim}

cykl językowych oprowadzań

wstęp wolny

zbiórka w holu głównym

soboty, 12:00

10/11

24/11

15/12

12/01

26/01

{Oprowadzania dla nauczycieli}

cykl oprowadzań dla nauczycieli

wstęp wolny

zbiórka w holu głównym

środy, 17:00

07/11

21/11

09/01

23/01

{Kreatywna szkoła}

specjalne warsztaty dla grup zorganizowanych

wstęp płatny

rezerwacja i informacje o ofercie

edukacja@u-jazdowski.pl

Koordynacja wydawnicza

Sylwia Breczko, Jan Koźbiel,
Sabina Winkler-Sokołowska

Realizacja wystawy

Siergiej Kowalonok, Adam Bubel,
Maciej Dębek, Grzegorz Gajewski,
Wojciech Kędzior, Krzysztof Klósek,
Marek Morawiec, Bartosz Pawłowski,
Artur Skrzypczak, Paweł Słowik,
Stanisław Wieczorek

Promocja i komunikacja

Justyna Gill-Maćkiewicz,
Magdalena Gorlas,
Maria Nózka, Jakub Polakowski,
Agnieszka Tiutiunik, Arletta Wojtala

Edukacja i upowszechnianie

Iga Fijałkowska, Anna Kierkosz,
Aleksandra Rajska, Joanna
Rentowska, Anna Szary,
Monika Tomkiel

ISBN

978-83-65240-54-5

Druk

Chromapress

Wydawca

Centrum Sztuki Współczesnej
Zamek Ujazdowski
Jazdów 2, 00-467 Warszawa
www.u-jazdowski.pl

Organizatorzy

U-jazdowski

SMC

Sztukakino meno centras

Dofinansowano ze środków MKiDN w ramach
Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA
na lata 2017-2022

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

niepodległa

Honorowy patronat



LITUOVOS RESPUBLIKOS AMBASADA
LIENKOPOLIS RESPUBLIKOS
AMBASADA REPUBLIKI LITWANSKIEJ
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wsparcie



100 atkurtai
Lietuvai



LITUOVOS RESPUBLIKOS
KULTūros MINISTERIJA

Partnerzy medialni



wyborcza

wyborcza.pl
WARSZAWA

co
jest
grane24

ams

K
MAG
MAGAZYN

AKTIVIST

